

Ryszard Löw

Sztybel

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5 (70), 146-150

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szybel

Abraham Josef Szybel (Żarki 1885 – Nowy Jork 1946) to postać zachowana w pamięci co większych już tylko znawców hebrajskiego piśmiennictwa i życia literackiego międzywojnia. W jego dzieje wpisał się jako obdarzony niespotykanym wprost rozmachem, wytrwałością, wręcz wizyjnością wydawca książek hebrajskich. Został on teraz przypomniany monografią jego aktywności edytorskiej¹, dzięki której zyskał miano „zbawcy literatury hebrajskiej”. Szczegółowy opis tej aktywności wkomponowała autorka – współczesna izraelska historyczka literatury, Dania Amichay-Michlin – w „całościowy przebieg biograficzny” – by posłużyć się sformułowaniem Janusza Sławińskiego – w którym inne zajęcia Szybła stworzyły podstawę materialną jego sukcesów wydawniczych.

Jako dziesiętnastoletni chłopiec – niedoszły rabin – znalazł się Szybel w Warszawie i rozpoczął pracę w firmie prowadzącej handel skórami. Po pewnym czasie usamodzielniał się i z olbrzymią energią rozwinął międzynarodowy handel skórami na własną rękę; bardzo szybko się wzbogacił. Życie spędzał na ustawicznych podróży między Warszawą, Moskwą, Berlinem, Amsterdamem, Stanami Zjednoczonymi, co zaowocowało przeolbrzymią – i tak ważną obecnie jako wykorzystana podstawa źródłowa – korespondencją zachowaną w kilku archiwach izraelskich. Bardzo duże pieniądze zarobione na handlu skórami wkładał w założone przez siebie wydawnictwo. Był wydawcą-mecenasem na tak wielką skalę najzupełniej wyjątkowym.

Wydawnictwo to powstało w Moskwie w r. 1917 i obok książek firmowało, założony również przez Szybła, kwartalnik literacki „Hatkufa”, który odegrał niezwykle ważną rolę w literaturze hebrajskiej. Prowadzenie wydawnictwa powierzał

^{1/} Dania Amichay-Michlin *Ahavat isz. Abraham Josef Szybel (The love of A.J. Stybel)*, Jerozolima 2000, Mosad Bialik, s. 469

Szybel zmieniającym się co pewien czas kierownikom, którymi byli z reguły wybitni pisarze i redaktorzy.

W 1921 r. osiadł Szybel w Warszawie (ul. Orła 11), gdzie – poza krótkim okresem berlińskim (1928-1930), aż do września 1939 – była siedziba wydawnictwa. Jednak począwszy od 1928 r. książki ukazywały się już w Tel-Awiiwie. Adresowano je przede wszystkim do miejscowych czytelników, których kilka pokoleń poznało literaturę światową w wyborze dzieł, dokonanym przez Szybla i w tłumaczeniach autorów przez niego osobiście wprzęgniętych w to dzieło.

Autorka monografii podkreśla, że wyszukiwanie przez wydawcę autorów, przyciąganie ich bardzo hojnymi zaliczkami lub nawet płaconymi z góry honorariami, prolongowanie terminów, praktykowane przez Szybla, było w hebrajskim systemie wydawniczym bezprecedensowe. Oczywiście i widocznym rezultatem tej polityki stało się ożywienie twórczości pisarzy, tłumaczy, edytorów, redaktorów literackich. Pracowali bowiem odpłatnie (co dotąd bynajmniej nie było regułą), mając z góry zapewnioną publikację swoich utworów. Poszukiwał ich we wszystkich rozrzuconych po świecie ośrodkach hebrajskiego życia literackiego: w Rosji, Polsce, Niemczech, Palestynie. Paktował z nimi osobiście, ustalał warunki, zamawiał tłumaczenia dzieł, które koniecznie chciał ujrzeć w języku hebrajskim. Stawało się to przyczyną ustawicznego napięcia i częstej niezgody między Szyblem a kolejnymi kierownikami-redaktorami, wielokrotnie wybierającymi odmienne od niego opcje.

Wydawnictwo Szybla istniało około 30 lat. Ukazało się w nim (w pierwodrukach, z których większość miała potem następne wydania) ponad 500 tytułów 75 autorów hebrajskich i 125 obcych, których utwory językowi hebrajskiemu przyswoiło 90 tłumaczy; 36 roczników kwartalnika „Hatkufa” wskaźniki te znacznie podwyższa. Wynik jest imponujący.

W długotrwałej walce między zwolennikami języka żydowskiego (*jidisz*) a odradzającego się hebrajskiego Szybel jednoznacznie stanął – również osobiście jako przygodny pisarz – po stronie „hebraistów”. Pierwsze jego projekty wydawnicze dotyczyły „przerzucania mostów”, czyli publikowania w przekładzie na język hebrajski autorów piszących po żydowsku. Swoją działalność bardzo prędko jednak rozwinął ponad to.

Literaturę oryginalną w jego katalogu wydawniczym reprezentują najznakomitsi autorzy tej epoki, i to niejednokrotnie w pełnych, wielotomowych wydaniach lub dużych wyborach swoich dzieł. Wystarczy tu przypomnieć np. M.J. Berdyczewskiego, D. Fryszmana, J.Ch. Brenera, G. Szofmana, A.D. Gordona, J. Fichmana, Sz. Czenichowskiego, Z. Żabotyńskiego, I. Lamdana, M. Szohama, Ch. Arlozowowa – poetów, prozaików, dramaturgów, ideologów, publicystów, którzy tworzyli wzorce nowoczesnego, wyrwywającego się poza ramy diasporycznego getta, piśmiennictwa hebrajskiego.

Przeważającą ilość wydanych przez Szybla książek stanowią głównie (choć nie wyłącznie) przekłady – prozy, dramatu, poezji. Chodziło mu o uniezależnienie czytelników hebrajskich od lektur w językach obcych, wprowadzenie ich jednocze-

Roztrząsania i rozbiory

śnie w krąg „oświeconych”. Wyizolowana, zamknięta w sobie literatura hebrajska długo nie dopuszczała do swego kręgu dzieł obcych. Szybel właściwie rozpoznał sytuację i potrzeby czytelników w Palestynie, dla których język hebrajski był już językiem ojczystym, a innego – odmiennie od Żydów rozproszonych po świecie – nie znali. Społeczna doniosłość ogłaszania przekładów stawała się w tej sytuacji olbrzymia.

W rezultacie w hebrajskim obiegu czytelnicznym znalazły się dzieła przynależne do wielu literatur narodowych z bardzo wielu epok. Podstawowy kanon literatury powszechnej, dotąd nieobecny w tłumaczeniach na język hebrajski, teraz pojawił się w tłumaczeniach literacko i językowo możliwie najlepszych do osiągnięcia – co także było przedmiotem wyjątkowej troski Szybla.

Platon, Sofokles, Szekspir, Goethe i Schiller, Byron i Heine, Puszkina i Lermontow; wielka proza dziewiętnastowieczna: rosyjska (Dostojewski, Tolstoj, Turgeniew, Czechow), francuska (Flaubert, Maupassant, Zola, France, Rolland), angielska (Dickens, Wilde), skandynawska (Jacobsen, Hamsun), T. Mann i na bieżąco tłumaczeni autorzy dwudziestowieczni – Feuchtwanger, J. Roth, Remarque, Werfel i Wassermann, Erenburg, Kuprin czy Gorki; Malraux, Tagore, Čapek, Siloni; Asz, Szalom Alejchem i Opatoszu. Nazwiska Taine’a, Mommsena, Langego, Emersona czy Freuda – to nazwiska autorów figurujących w katalogu Szybla. Listę tę – dzięki zamieszczonej tutaj bibliografii pierwodruków – można znacznie wydłużyć. Trzeba to uczynić w odniesieniu do autorów polskich.

Szybel miał wielki sentyment do literatury polskiej i objawiał żywe nią zainteresowanie. Potwierdza to jego korespondencja odnośnie tej problematyki, nie w całości wykorzystana przez autorkę. Pierwszym polskim autorem, którego twórczość postanowił przekazać czytelnikom hebrajskim, był Sienkiewicz z jego *Trylogią*. Już w latach 1919-1921 ukazało się w Warszawie w rozbiu na cztery tomy *Ogniem i mieczem* w tłumaczeniu E.N. Frenka, zmarł on w trakcie pracy nad *Potopem*; przekład dokończony przez A. Lewinsona, rozdzielony na sześć tomów wychodził w latach 1930-1931 w Berlinie i Tel-Awiiwie. W liście z listopada 1924 (s. 215), skierowanym do Ch.Sz. Ben-Abrama Szybel proponuje podjęcie pracy nad hebrajską wersją *Pana Wołodyjowskiego* lub *Quo Vadis*; Ben-Abram wybrał powieść rzymską. Opublikowano ją w Tel-Awiiwie w r. 1929 z pominięciem paru fragmentów, w których doszła do głosu apologetyka ewangeliczna, na co w kilka lat później rozgoryczony tłumacz skarżył się Szyblowi: „...redaktor [mojego] przekładu w Palestynie wykreślił z książki kilka stron, które wydały mu się zbyt chrześcijańskie, czym popsul całą książkę” (s. 325).

Ben-Abram przygotował do druku także Sienkiewicza zbiór nowel, który miał się ukazać jeszcze w 1923 r. – był przecież zapowiedziany w katalogu – a nie ukazał się nigdy, mimo nalegań Szybla na kierującego wtedy wydawnictwem B.C. Katza (s. 303 i 306). Tak też było z *Krzyżakami*; w liście z 1 III 1921 do F. Lachowera dopytywał się z niecierpliwością: „Czy pan Cejtlin junior przetłumaczy *Krzyżaków*? Czy też może tłumaczenie ich powierzyłeś komu innemu?” Rzecz się odwlekała, powieść nigdy nie ukazała się po hebrajsku. Wydaje się, że zarówno

w odniesieniu do nowel, jak i do *Krzyżaków* było to celowe działanie kierowników wydawnictwa.

W 1920 r. ukazał się *Irydion* Krasińskiego, przełożony przez Ch.Sz. Ben-Abrama, natomiast w 1934 przetłumaczony przez M. Blaszstifta – dramat Żuławskiego *Koniec Mesjasza*, zatytułowany *Sabbataj Cwi*. Z pewnych napomknień w liście Szybła z marca 1922 można wniesić, że w tym czasie były już przetłumaczone niektóre dramaty polskie, zostały one jednak przez redaktorów – J. Kohena i D. Fryszmana – zdyskwalifikowane i niedopuszczone do druku (s.160).

W 1921r., nie mogąc doczekać się dokończenia przez J. Lichtenbauma tłumaczenia całego poematu, wydał Szybel trzy pierwsze księgi *Pana Tadeusza*; była to jedyna książka Mickiewicza w Szyblowskim katalogu. Autorka ujawnia niezrealizowaną inicjatywę Zewa (Władymira) Żabotyńskiego – znakomitego pisarza i ideologa syjonistycznego – przetłumaczenia jednego z dzieł Mickiewicza na hebrajski. Otóż Żabotyński podjął się przygotowania hebrajskiej wersji *Boskiej Komedii* Dantego. Po pewnym czasie – i po otrzymaniu fantastycznej zaliczki w wysokości 500 funtów sterlingów – zrezygnował z pracy nad Dantem i w zamian zaproponował przekład jednego z poematów historycznych Mickiewicza, na co z kolei Szybel nie wyraził zgody, twierdząc, że literaturę polską tłumaczą już inni autorzy (s. 242). Znając zainteresowanie *Konradem Wallenrodem*, które przez całe życie przejawiał Żabotyński, można przypuszczać, że ten to właśnie utwór chciał on wówczas przyswoić hebrajszczyźnie.

W tym samym mniej więcej czasie, na początku r.1922, zasugerował Szybel Ben-Abramowi przetłumaczenie kilku dramatów Wyspiańskiego i Przybyszewskiego – *Wesela* i *Sniegu* przede wszystkim. „Wśród dramatów Przybyszewskiego są [...] takie – pisał – które przerastają Ibsena, w każdym zaś razie nam są one bliższe”; jednocześnie wystąpił z propozycją podjęcia przekładu jednej z powieści Reymonta (s.160). Ben-Abram wybrał *Chłopów*, powieść ukazała się w Tel-Awii w r. 1928. Szyblowi wszakże wyjątkowo zależało na przekładzie *Sniegu* przez kierującego wtedy wydawnictwem Lachowera (s. 139).

Do Przybyszewskiego sięgnął później A.D. Jabłoński i przetłumaczył jego dwa utwory (dramat *Dla szczęścia* oraz poemat *Na tym padole płaczu*), które Szybel ogłosił w Tel-Awii jednocześnie w dwu edycjach – w almanachu literackim „Mincha” oraz w osobnej książce noszącej tytuł dramatu – *Dla szczęścia*. Tak samo postąpił z *Anhellim* Słowackiego w przekładzie M. Setera, drukując poemat w tym samym almanachu i zarazem w oddzielnej edycji książkowej.

Spośród wielu powieści Korczaka, obecnych w języku hebrajskim Szybel był w 1933 r. wydawcą tylko jednej z nich – *Króla Macjusia Pierwszego* – którą przełożył J. Lichtenbaum. Ten sam tłumacz wydał u Szybła inną jeszcze powieść dla młodzieży (*Zemstę rodu Kabunauri* Heleny Bobińskiej), która to powieść wtedy (1935) istniała jedynie w polskim pierwodruku opublikowanym cztery lata wcześniej w Moskwie.

Ostatnim dziełem literatury polskiej, wydanym przez Szybła – i w ogóle jedną z ostatnich wydanych przez niego książek – było *Wesele* Wyspiańskiego w tłuma-

Roztrzęsania i rozbiory

czeniu B. Pomeranca, wydrukowane w Warszawie w 1938 r. O przekład tego dramatu zabiegał Szybel bezskutecznie od wielu już lat, na przeszkodzie stawał prawdopodobnie brak biegłego tłumacza. Już przecież w 1922 r. pisał do Ben-Abrama, że specjalnie zależy mu na przekładzie *Wesela* „i to jak najprędzej, gdyż wydaje mi się, że jest to rzecz bardzo na czasie i dla sceny i dla hebrajskiego czytelnika” (s.159). Wzmianki o *Weselu* i poszukiwaniu właściwego tłumacza rozsiane są po wielu listach Szybla.

Do rejestru szyblowskich poloniców dodać trzeba wiersze Mickiewicza, Słowackiego i Konopnickiej, ogłoszone na łamach kwartalnika „*HaTkufa*”. Zaś do zamierzeń niezrealizowanych – hebrajskie wybory nowel Prusa i Żeromskiego.

Zasługi Szybla w promowaniu literatury polskiej w hebrajskim kręgu językowym są znaczne. Postrzegał ją jako bogatą i żywotną część światowego dziedzictwa literackiego. To on osobiście wyszukiwał autorów tłumaczeń i przedmów, dopingował redaktorów, starał się o piękno typograficzne edycji. Niektóre z rozpoczętych przez Szybla przedsięwzięć urzeczywistnił spadkobierca należących do niego praw i niektórych projektów, telawiwski wydawca Twerski; w 1953 r. wydał on pełny przekład *Pana Tadeusza*, zaś w 1965 r. – *Pana Wołodyjowskiego*.

Szybel swoją działalnością zapewnił trwałe wsparcie trzem zasadniczym członkom życia literatury: autorom – dziełom – czytelnikom. Był pierwszym autentycznym wydawcą hebrajskim, obdarzonym wizją, świadomym swojego – wręcz – powołania. Tyle że swojemu przedsięwzięciu dał zupełnie pozbawione autentyzmu podstawy materialne, oparł je bowiem na własnej filantropii, wspaniałym geście idealisty. Jakże więc słuszne jest wyryte na kamieniu nagrobnym Szybla, lapidarne: *Patron of Hebrew Literature!*

Ryszard LÖW